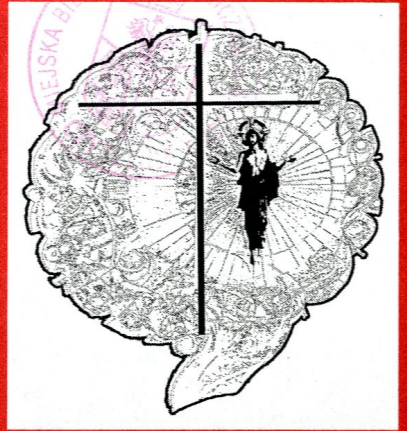
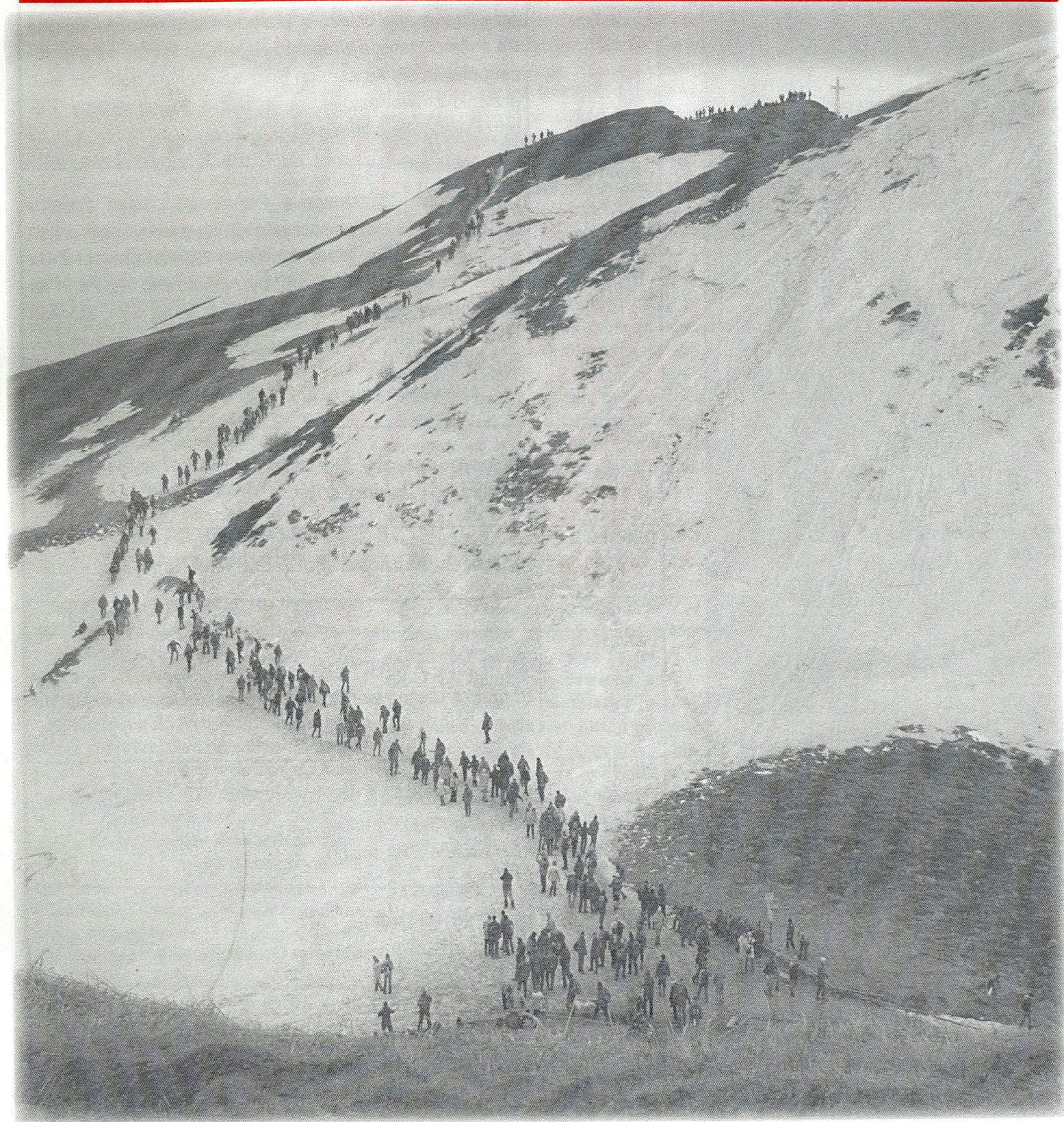


SANOK



MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

ISSN 1734-1078





MARZEC

19	piątek	<p>Uroczystość św. Józefa– Oblubieńca NMP.</p> <p>Józef pochodził z rodu króla Dawida. Mimo wysokiego pochodzenia Józef nie posiadał żadnego majątku. Na życie zarabiał stolarstwem i pracą jako cieśla. Zaręczony z Maryją, Józef stanął przed tajemnicą cudownego poczęcia. Św. Józef nie był według ciała ojcem Chrystusa. Był nim jednak według prawa żydowskiego jako prawomocny małżonek Maryi. Po narodzinach Jezusa, nadaniu Mu imienia i przedstawieniu w świątyni, w obliczu prześladowania ucieka z Matką i Dzieckiem do Egiptu. Po śmierci Heroda wraca do Nazaretu. Po raz ostatni Józef pojawia się na kartach Pisma Świętego podczas pielgrzymki z dwunastoletnim Jezusem do Jerozolimy. Po tem Ewangelie o Nim milczą.</p>
25	czwartek	<p>Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Dzień Świętości Życia. Dzisiejsza uroczystość przypomina nam o tym wielkim zdarzeniu, kiedy Archanioł Gabriel przyszedł do Maryi, niewiasty z Nazaretu, by zwiastować Jej, że to na Niej spełnią się obietnice proroków, a Jej Syn, którego pocznie w cudowny i dziewiczy sposób za sprawą Ducha Świętego, będzie Synem samego Boga. Od tej chwili Dziecię Jezus rozwija się w łonie Matki.</p>
26	piątek	<p>Wspomnienie św. Dobrego Łotra - był patronem Archidiecezji Przemyskiej.</p>
28	niedziela	<p>Niedziela Palmowa. Początek Wielkiego Tygodnia.</p>

KWIECIEŃ

1	czwartek	<p>WIELKI CZWARTEK</p> <p>Pamiętka ustanowienia Sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa.</p>
2	piątek	<p>WIELKI PIĄTEK</p> <p>Pamiętka Męki Pańskiej. (obowiązuje post ścisły)</p>
3	sobota	<p>WIELKA SOBOTA</p> <p>Adoracja Chrystusa Pana w Grobie Pańskim.</p>

WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku
ul. Jana Pawła II 55, tel.013 4630594

konto parafialne:

85 1240 2340 1111 0000 3197 6091

Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny,
ks. Zenon Feresz, Zespół Redakcyjny
druk z materiałów powierzonych
Drukarnia „Piast Kołodziej”,
Sanok, ul. Cegielniana 54,
tel. 013 46 324 94

Redakcja zastrzega sobie prawo
wyboru i adiestacji tekstów

e-mail: chrystuskrol@home.pl

www.chrystuskrol.home.pl

Chcesz podyskutować na łamach naszej gazetki? **ZAPRASZAMY!**
najlepiej kontaktować się z nami w formie karteczek wrzucanych do skrzynki
na gazety, bądź w formie mailowej na adres: **chrystuskrol@home.pl**

Kanonizacja i beatyfikacja

Te dwa pojęcia określają wyniesienie na ołtarze świętych i świątobliwych, którzy w swym życiu praktykowali cnoty i wartości chrześcijańskie w stopniu heroicznym czyli w sposób nadzwyczajny, nieprzeciętny, wyróżniający się spośród otoczenia. Są oni wielkimi dziełami wiary, nadziei i miłości, które Bóg dokonuje w człowieku. Są także szczególnym znakiem swoich czasów i jednocześnie niosą przesłanie dla przyszłości.

W chrześcijaństwie instytucja kanonizacji jest najstarsza i dlatego wymieniam ją na początku. W pierwotnym Kościele nie było aktu kanonizacji formalnej. Kościół opierając się na słowach Pana Jezusa skierowanych do dobrego łotra: „dziś ze Mną będziesz w raju” dokonywał i dokonuje kanonizacji. Kult apostołów czy świętych pierwszych wieków został wprowadzony na skutek ogólnego przekonania wiernych o ich świętości i oddawania im czci. Z czasem kanonizacja została sformalizowana przez odpowiednią procedurę.

Kanonizacja, słowo z języka łacińskiego (*canonizatio*), oznacza ogłoszenie świętym i przyjęcie w poczet świętych. Instytucja ta występuje w Kościele katolickim wszystkich obrządków i w Kościele prawosławnym. Natomiast w kościołach protestanckich nie ma kanonizacji jako takiej, ale występują ograniczone formy kultu świętych.

Papieżem, który określił sens kanonizacji i wytyczył drogę prowadzenia procesów beatyfikacyjnych był Benedykt XIV (1740 – 1758). Jego fundamentalne dzieło „O kanonizacji błogosławionych i beatyfikacji Sług Bożych” uzupełnione późniejszymi przepisami przez Jana Pawła II i Benedykta XVI jest podstawą do działań Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w czasach obecnych.

We współczesnym Prawie Kanonicznym – kanonizacja jest ostatecznym aktem papieskim, przez który Sługa Boży (Służebnica Boża) uprzednio beatyfikowany (błogosławiony) zostaje wpisany do katalogu świętych. Papież nakazuje wiernym oddawanie kultu publicznego temu świętemu w całym Kościele powszechnym.

Beatyfikacja to akt papieski zezwalający na kult publiczny błogosławionego, ograniczony do jakiegoś miasta, państwa,

miejsca, diecezji, wspólnoty zakonnej. Od 1917 r. (Benedykt XV) do 1983 r. proces beatyfikacyjny składał się z trzech procesów:

- proces o życiu, sławie, świętości i cnotach heroicznych;
- proces o braku kultu publicznego;
- proces o zbieraniu pism i ich ocena teologiczna.

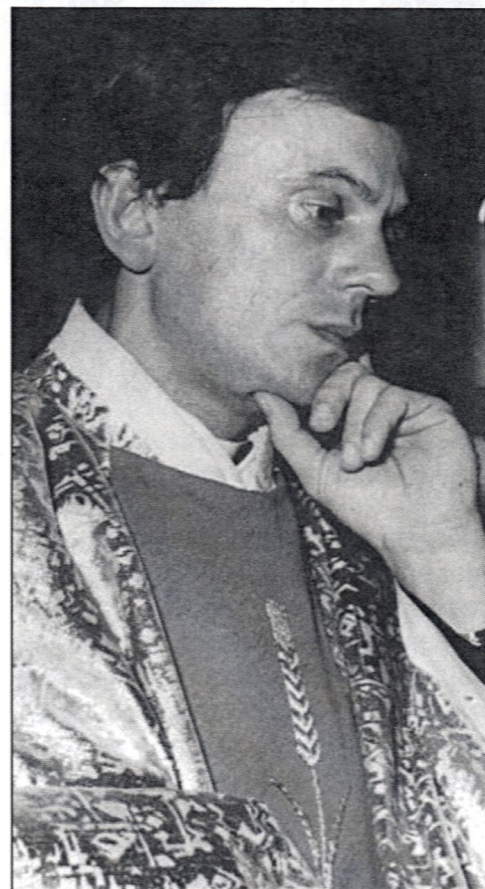
Było to długie dochodzenie, bowiem procesy beatyfikacyjne prowadzone są z dużą dokładnością i precyzją, by ostatecznie wszystko wyjaśnić. Dokumentację przepisywano ręcznie w jednym egzemplarzu i opieczetowaną biskup diecezji wysyłał do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Tam dokumenty tłumaczono na język włoski i drukowano. Jeżeli nie było przeszkód do przyjęcia sprawy, proces apostolski zaczynał się od nowa. Dopiero Konstytucją Jana Pawła II z 1983 r. połączono te 3 procesy w jeden. Wiele uprawnień, które poprzednio rezerwowała sobie Kongregacja przekazano biskupom diecezjalnym. Proces na szczeblu diecezjalnym prowadzi się całościowo: o życiu, sławie świętości, heroicznosci cnot, oddania życia za wiarę, łaskach lub cudach dokonanych za przyczyną Sługi Bożego.

Obrzędu beatyfikacji nie zawsze dokonywał papież. W godzinach porannych uroczystości, w bazylice św. Piotra Mszę świętą celebrował wyznaczony kardynał, po *Kyrie eleison* odczytywano dekret beatyfikacyjny, śpiewano *Gloria in excelsis Deo* i odsłaniano obraz. Po południu do bazyliki schodził papież, by oddać cześć nowemu błogosławionemu i wygłaszał okolicznościowe przemówienie. W 1971 r. miała miejsce beatyfikacja Ojca Maksymiliana Kolbego. Papież Paweł VI dla uczczenia jego osoby i śmierci, nazywając go „męczennikiem miłości” postanowił dokonać aktu beatyfikacji osobiście. Od tego czasu, obrzęd beatyfikacji dokonywanej przez papieża był praktykowany przez cały pontyfikat Jana Pawła II. Papież – Polak ogłosił największą liczbę świętych i błogosławionych: 1325 błogosławionych, 486 kanonizowanych. Liczba Polaków to 157 beatyfikowanych i 11 kanonizowanych. W czasie ośmiu pielgrzymek do Ojczyzny Papież Jan Paweł II wyniósł na ołtarze 129 osób, z których 4 kanonizował, a 125 beatyfikował. Inne beatyfikacje i kanonizacje odbyły się w Rzymie.

W bieżącym roku oczekujemy wyniesienia na ołtarze Ojca Świętego Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszki. Uczu-

cia nasze przepelnione są radością i wzruszeniem, a jak będą wyglądały uroczystości liturgiczne tych obrzędów przekonamy się naocznie sami.

Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców



Dlaczego cierpienie?

*„Kiedy cierpienie puka do drzwi
I ze strachu boimy się je uchylić
To na zewnątrz czeka ktoś inny
-Jest nim Bóg...”*

(ks. Lucjan Szczepaniak)



Cierpienie - fizyczne i duchowe, zawnione lub niezawnione – towarzyszy człowiekowi pod każdym stopniem długości i szerokości geograficznej. Jako doświadczenie negatywne jest źródłem kwestionowania nie tylko miłości Boga, ale Jego istnienia. Jak Bóg mógł dopuścić do tylu wojen, eksterminacji w obozach, terroryzmu, kataklizmów, śmierci nienarodzonych dzieci? Czy Bóg jest sprawie-

dliwy w stosunku do swego stworzenia, czy nie za wiele nakłada na barki poszczególnych ludzi? Tyle ludzi nieuleczalnie chorych, tyle dzieci upośledzonych, opuszczonych, tyle żywotów ludzkich całkowicie wyeliminowanych z kręgu zwyczajnego ludzkiego szczęścia, jakie daje miłość, małżeństwo, rodzina, dzieci. Tyle rozczarowań, niewdzięczności, niezrozumienia... Osądzamy Boga za wszystkie indywidualne cierpienia i wszystkie cierpienia zbiorowe, zarówno te, które zostały spowodowane działaniem sił natury, jak też i te, które wywołała wolna wola ludzka.

Różne religie odpowiadają w różny sposób na pytania związane z cierpieniem.

Buddyzm, który nie zna osobowego Boga głosi, że świat jest źródłem zła i cierpienia człowieka. Ażeby wyzwolić się od tego zła, trzeba uwolnić się od świata i wejść w stan doskonałej obojętności („nirwana”). Uczynić to można poprzez medytację i ascezę.

W judaizmie cała historia Narodu wybranego jest nasycona cierpieniem. Żydzi przekonani byli, że zarówno dobro jak i zło pochodzi od Jahwe. Bóg dopuszcza cierpienie głównie w celach wychowawczych (przykład biblijnego Hioba). Pobożnemu Żydowi wystarczały słowa, które czytamy w Psalmie 73: „Lecz ja zawsze będę z Tobą. Tyś ujął moją prawicę; prowadzisz mnie według swojej rady i przyjmujesz mnie na koniec do chwały”.

Islam nie stawia żadnego pytania o Boga. Na wszystko co spotyka człowieka odpowiada jednym zdaniem: „Allah tak chciał”. Cierpienie dla wyznawcy Mahometa jest albo sprawdzianem (egzaminem) albo karą i nie stawia się pytania „dlaczego”, gdyż to wie tylko Bóg.

Chrześcijanie pytając Boga „dlaczego cierpienie” nie otrzymują teoretycznej odpowiedzi. Jezus też jej nie otrzymał, gdy wołał z krzyża: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”

(PS 22). Odpowiedzią na jego krzyk było Zmartwychwstanie. Ukrzyżowany Chrystus, jest dowodem solidarności Boga z cierpiącym człowiekiem. „Unżył samego siebie przyjmując postać sługi, stawszy się posłusznym, aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp2). Obowiązkiem wyznaw-

ców Chrystusa jest naśladowanie Go w przyjmowaniu krzyża. Dlaczego? Bo nas zbawił, bo umiłował nas ponad wszystko!

W mesjańskim programie Chrystusa cierpienie jest w świecie po to, by wyzwalało miłość, by rodziło uczynki miłości bliźniego, by całą ludzką cywilizację przetwarzało w „cywilizację miłości”. Odkupieńcze cierpienie Chrystusa będące u podstaw wszystkich ludzkich cierpień wyjaśnia jeszcze: to On sam jest tym, który doznaje miłości w każdym; to On doznaje pomocy, gdy ta pomoc bywa świadczona komukolwiek z cierpiących. To On sam jest obecny w tym cierpiącym, ponieważ Jego odkupieńcze cierpienie raz na zawsze zostało otwarte na wszelkie ludzkie cierpienie. I wszyscy cierpiący raz na zawsze zostali wezwani, aby stali się „uczestnikami cierpień Chrystusowych”. Św. Paweł mówiąc o cierpieniu podkreślał, że każdy musi wnieść swoje do tego, co Chrystus cierpiał.

„Sens cierpienia jest na wskroś nadprzyrodzony i na wskroś ludzki. Nadprzyrodzony, ponieważ zakorzenia się w Boskiej tajemnicy Odkupienia świata. Jest również głęboko ludzki, ponieważ człowiek odnajduje w nim siebie – swoje człowieczeństwo, swoją godność, swoje postannictwo”- pisał Jan Paweł II. Chrystus nauczył człowieka równocześnie „świadczyc dobro cierpieniem” oraz „świadczyc dobro cierpiącemu”. W tym podwójnym akcencie odsłonił sens cierpienia do samego końca. Dlatego nie traktujemy cierpienia jako karę Bożą, tylko starajmy się przeżyć je w łączności z krzyżem Chrystusa, prosząc w modlitwie o siłę do jego spokojnego przyjmowania. Tak często odmawiając Modlitwę Pańską wypowiadamy słowa „Bądź wola Twoja”. Te słowa nie boją, ale przyjdą takie chwile, które sprawdzą naszą modlitwę, naszą wiarę, bo w życiu najtrudniejszą rzeczą jest zaakceptowanie woli Pana Boga.

E.S.

(opracowano na podstawie listu apostołskiego Jana Pawła II, „SALVIFICI DOLORIS” i artykułów kwartalnika KUL-u „ETHOS” nr 53-54)

„Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej ...” Rdz 12,1



1. Gdy utraciłeś w ludzi wiare,
widzisz w nich tylko zło
i ból przekracza siły miarę
o razem z nami chodź,
kochającego szukać serca.

Ref.: Przez pola, lasy, wiedzie nasza
droga, a razem z nami wędruje ta
pieśń. Pieśń o miłości i wielkości Bo-
ga, który tutaj tak bliski nam jest.

2. Tu zagubiony gdzieś wśród
pól maleńki, biały kwiat,
piękny, że najślawniejszy król
przy nim to tylko dziad.
Jak myślisz, po co jest to piękno?

3. Wracajmy, słońce zapala las,
mówi: „dobranoc” dniom,
bo teraz gwiazdnych szlaków czas
i dzieci, które śnią.
Jak myślisz, kto to tak urządził?

4. Spójrz, braci mój, nie jesteś sam.
Jest Ktoś, kto kocha Cię,
Kto stworzył ten wspaniały świat,
by ci nie było źle,
by dać ci dowód swej miłości.

Słowa powyższej piosenki religijnej pt. „Wędrówka” ułożył ks. Józef Kużaj, a muzykę skomponował ks. Józef Modliński. Ks. Stanisław Sierpa włączając ją do zbioru pt. „Śpiewajcie Panu pieśń nową” wydanego w 1971 r. tak pisze we wstępie: „Niech pieśni te pomogą nam spotkać

się z Bogiem w Słowie i Eucharystii, w modlitwie i kontemplacji, niech ułatwią nam odkrywanie Jego śladów w przyrodzie i we własnym życiu, niech nauczą nas widzieć Boga w drugim człowieku.”

Przez 50 lat granice państwa były przed nami zamknięte, więc nie wyobrażaliśmy sobie, że możemy jechać za granicę. Przyzwyczailiśmy się do siebie, do sąsiadów, do przedstawicieli władzy i nie mieliśmy odwagi, żeby pomyśleć, że możemy zobaczyć innych ludzi, że możemy spotkać się z dobrocią, życzliwością ze strony ludzi, których widzimy po raz pierwszy. Warto więc odważyć się i ruszyć z miejsca, by się o tym przekonać.

W 1977 r. wyruszyliśmy ze Sandomierza z dziewczętami i chłopcami z kl. VIII na rowerach do Zakopanego. Do Jasła dojechaliśmy pociągiem, a z Jasła do Zakopanego na rowerach. Wieźliśmy ze sobą na rowerach cały ekwipunek. Pewnego popołudnia znaleźliśmy się w Nowym Sączu. Do naszej grupy liczącej kilkanaście osób podchodzi nieznajomy pan i zaprasza nas do siebie na herbatę. Po przełamaniu bariery nieufności poszliśmy do niego. Okazało się, że ten pan jest zapalonym turystą, domyślił się, że na chwilę potrzebujemy dachu nad głową i ciepłego posiłku. Ale przede wszystkim urzekła nas jego bezinteresowna życzliwość. Z pewnością ten gest nieznajomego stał się impulsem do podobnych gestów ze strony nas, początkujących turystów.

Było to w r. 1984 ks. Stefan Zawadzki organizował pielgrzymki do Włoch. Niespodziewanie wszyscy otrzymali paszporty, więc uzbierało się 120 osób. Warunki były podobne, turystyczne. Pierwszy i ostatni wygodny nocleg mieliśmy na Węgrzech. Jesteśmy więc w hotelu na kolacji. Po pewnym czasie orkiestra węgierska zaczyna grać melodię: „Głęboka studzienka”. Gospodarze więc chcieli nas jak najlepiej przyjąć. Gościom jednak wypadało pamiętać, że „Polak-Węgier dwa bratanki – wykluczone zalecanki”.

Niemniej wzruszyliśmy się do łez, że ktoś za granicą potrafi sprawić komuś taką wielką radość.

Wnet po Europejskim Spotkaniu Młodych w Budapeszcie znalazłem się w Miskolcu.

Chciałem dotrzeć pod wskazany adres Lokomotiv ut. Po wielu próbach pewien młodzieniec wyraził gotowość podprowadzenia mnie na wskazaną ulicę. Było to dosyć daleko.

Gdy chciałem mu za to wynagrodzić ów młodzieniec wskazał palcem do góry. Zrozumiałem. Uczynił to dlatego, że wierzy w Boga, który uczy nas miłości i pomagania sobie.

Kilka lat temu moją uwagę w Mezokovesd przykuł napis w języku polskim: „Wolne pokoje”. Koło tabliczki z tym napisem stał pan trzymając rower. Okazało się, że jest to Węgier, który z sympatii do Polaków nauczył się naszego języka i zapraszał na wypoczynek.

W czasie owej pielgrzymki do Włoch w 1984 r. miała nas spotkać jeszcze jedna, niecodzienna przyjemność. Przed nami na autostradzie znalazł się jadący samochodem osobowym pewien Włoch. Sygnalizował światłami, że czegoś od nas chce. Zjechaliśmy więc na parking przy najbliższej stacji benzynowej. Ze samochodu wysiada ów pan trzymając gazetę w ręce. Wchodzi do naszego autokaru i chociaż mówiło po włosku łatwo było zrozumieć, co chce powiedzieć.

Otóż tego dnia /w lipcu 1984r./ papież Jan Paweł II zaprosił prezydenta Włoch Sandro Pertiniego na przejażdżkę na nartach. Prezydent był od papieża starszy o 20 lat więc nie mógł jeździć, ale towarzyszył papieżowi. Ten gest papieża taki entuzjazm wzbudził we Włoszech, że ów pan potkawszy rodaków papieża uczynił również pewien gest: każdemu z nas /120 osób/ coś zafundował, np. lody czy jakieś słodycze. Dla nas kolejna okazja do wzruszeń i dumy, że Polak jest papieżem! Ale i zobowiązanie, żeby dawać świadectwo Chrystusowi i przyznawać się do Rodaka-Papieża przez postawę wiary.

Pielgrzymka to okazja do pozostawienia znajomych stron, osób, miejsc pracy, chwil, w których doznaliśmy przykrości, a z których trudno się otrząsnąć.

Zostawiając to wszystko na jakiś czas duchowo się odświeżamy, nabieramy pogody ducha i siły do wzajemnej życzliwości.

ZAPROSZENIE

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy parafii Chrystusa Króla w Sanoku organizuje wycieczkę, której celem jest poznanie dawnych Kresów Rzeczypospolitej – kościołów i cerkwi, muzeum, zamków i pałaców, twierdz i miast oraz pięknych krajobrazów.

Termin: od 28 do 30 maja 2010r

Koszt wyjazdu: od 370 do 400 zł (cena uzależniona od ilości osób wyjeżdżających)

Proponowany program:

Dzień pierwszy

1. Wyjazd w dniu 28 maja 2010r o godz. 5-tej z parkingu obok kościoła Chrystusa Króla przy ul. Jana Pawła II w Sanoku.
2. Przekroczenie granicy w Krościenku, przejazd przez Lwów do Oleska, kolejno do Poczajowa oraz Krzemieńca. W wymienionych miejscowościach zwiedzanie między innymi zamku w Olesku, największego Sanktuarium Maryjnego Kresów w Poczajowie oraz muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu.
3. Obiadokolacja i nocleg w Krzemieńcu.

Dzień drugi

1. Śniadanie, zwiedzanie miasta i dalsze podróżowanie.
2. W tym dniu odwiedzimy Zbaraż, Skalę Podolską, Chocim, Okopy Świętej Trójcy i na obiadokolację oraz nocleg zatrzymamy się w Kamieniu Podolskim.
3. Zobaczymy między innym, zamki w Chocimiu i Zbarażu, ruiny wspaniałych niegdyś pałaców w Skale Podolskiej, fragmenty wałów ziemnych w Okopach Świętej Trójcy oraz podziwiać będziemy krajobrazy nad Dniestrem i Zbruczem.

Dzień trzeci

1. Śniadanie, po którym zwiedzanie Kamieńca Podolskiego, zwanego „perłą na kamieniu”.
2. Wyjazd do kolejnych miejscowości i zwiedzanie ich: Buczacz, Podhajce, Brzeżany, Rohatyn .
3. Przejazd do Lwowa i zjedzenie obiadokolacji.
4. Wyjazd ze Lwowa w kierunku granicy w Krościenku.

Program podany jest ramowo – szczegółowy program otrzymają uczestnicy wyjazdu.

Świadczenia zawarte w opłacie za wycieczkę:

1. przejazd autokarem z klimatyzacją,
2. opłata graniczna,
3. opłaty parkingowe,
4. 2 noclegi,
5. wyżywienie: 2 śniadania, 3 obiadokolacje,
6. bilety wstępu do zwiedzanych miejsc i obiektów,
7. obsługa polskojęzycznego przewodnika – Pani Halina Zadorowska,
8. obsługa pilota.

Uczestnicy wycieczki muszą posiadać paszport, ważny przynajmniej do końca listopada 2010r.

Osoby zainteresowane powinny zgłosić chęć wyjazdu w kancelarii parafialnej lub w zakrystii, ewentualnie telefonicznie, dzwoniąc na numer 691 363 714 .

Potwierdzeniem uczestnictwa jest wpłacenie zaliczki w wysokości 200 zł do 31.03.2010r

Pod podanym numerem można uzyskać bardziej dokładne informacje o wycieczce.

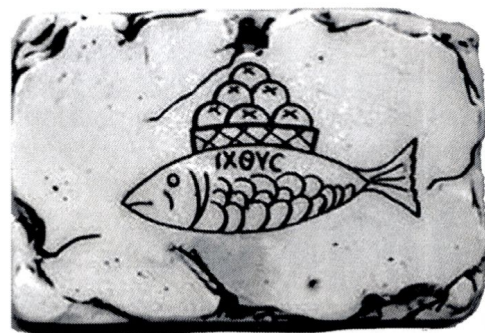
SYMBOLE

ich znaczenie i przesłanie

POPIÓŁ SYMBOLEM PRZEMIJANIA I NAWRÓCENIA

Czy zastanawiałeś się kiedyś, dlaczego w Środę Popielcową nasze kościoły wyglądają jak supermarkety w czasie promocji? Gdzie ostatnio widziałeś popiół? Rozsypany na oblodzonym chodniku, w popielniczce, w kominiku. Popiół ludziom każdej epoki kojarzy się z przemijaniem, nietrwałością tego, co materialne. Środa Popielcowa nie ma nas przynębić, ale skłonić do nawrócenia. Mimo że jestem prochem (wiele spraw mi nie wychodzi, ciągle po-

pełniam te same grzechy) – Pan Bóg mnie kocha i nie zostawia mnie samego. i wiercie w Ewangelię Jedynym warunkiem koniecznym, by Pan Bóg zadziałał, jest wiara, czyli całkowite zaufanie Jemu. „Wiercie w Ewangelię” to znaczy wiercie w Dobrą Nowinę o miłości Boga do człowieka. Co w takim razie z dobrymi postanowieniami na Wielki Post – czy one są niepotrzebne? Są naszą odpowiedzią na miłość Boga do nas. Skoro Jezus tak bardzo cierpiał za mnie na krzyżu, to ja chcę również podjąć jakieś dobrowolne cierpienie dla Niego. Dobre postanowienia nie działają jednak automatycznie – odmówienie sobie słodyczy czasami nie powoduje niczego innego poza niewielkim obniżeniem masy ciała, gdy jest podejmowane bez wiary. Popiół używany w Środę Popielcową pocho-



dzi ze spalonych gałązek palmowych używanych w Niedzielę Palmową poprzedniego roku. Jest to połączenie poprzednich świąt Wielkanocnych z czasem Wielkiego Postu, który prowadzi do kolejnych świąt. Ma to przypominać, że nasze nawracanie się nie jest wydarzeniem jednorazowym, ale ciągłym – dopóki żyjemy, będziemy grzeszyć i nawracać się, czyli stawiać Jezusa Chrystusa na pierwszym miejscu.

IMIONA

zwykle słowa czy coś więcej

Róża - Jest to imię pochodzenia łacińskiego. Oznacza ono naturę intuicyjną, szlachetną i subtelną. Ambitna, szybka w podejmowaniu decyzji, szuka szerokich znajomości. Lubi chadzać własnymi drogami. Posiada duże poczucie humoru. Pełna inwencji.

Sabina - To imię wywodzi się od słowa łacińskiego, określającego nazwę grupy etnicznej Sabinów. Sabina Polska urodzona jest by na scenie teatralnej odnosić sukcesy. Jest piękna, subtelna w postępowaniu, inteligentna i wykształcona. Ma skłonności do społecznego, filantropijnego działania. Jej wrażliwość i ambicja wynoszą ją do rangi trybuna ludu, choć i na tym polu miewa sporo niepowodzeń, trudności, zmartwień. Samo przeświadczenie, że może drugim przychodzić z pomocą, podtrzymuje ją na duchu i zachęca do pracy. Bywa też, że lubi zmieniać towarzystwo i przyjaciół.

Sebastian - pochodzi od greckiego słowa sebastos - „dostojny, godny szacunku, święty”. Sebastian

w życiu kieruje się raczej wzniosłymi ideałami niż przyziemnymi kalkulacjami. Widoczny udział żywiołu ognia w tym imieniu sprawia, że Sebastianowie należą do tego rodzaju idealistów, którzy nie poprzestają na snuciu marzeń i planów, lecz swoje zamiary muszą wprowadzać w czyn. Zdarza się, że powołanie odnajdują w polityce, w działalności społecznej albo w religii, ale mogą również zajmować się wcielaniem w życie wynalazków, programów naukowych - czy też (na przykład) walczyć o to, by

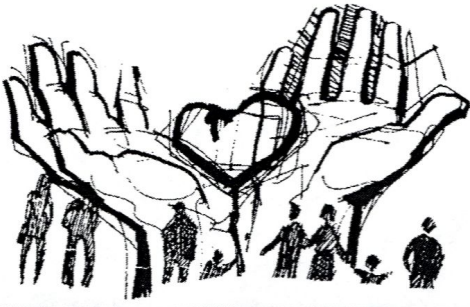


dzieci regularnie myły zęby. Często w poglądach Sebastiana istnieje pewien „gorący punkt”, pewna szczególnie dlań ważna zasada, o którą gotów jest się kłócić i od której za nic nie odstąpi. Sebastianowie lubią życie społeczne, lubią się udzielać w ramach instytucji i organizacji i zwykle wyróżniają się na tle kolegów zaangażowa-

niem, pasją i bezinteresownością.

Sławek - Osoba ta jest człowiekiem żądnym władzy, sceptycznie nastawionym do współpracowników, udającym, że jest zapracowany i zajęty. Posiada wielki umysł, który zdolny jest do przeprowadzania analizy wszystkich zjawisk życiowych i oceny ludzi. Jest psychologiem, dlatego potrafi dobierać metody pracy do zestawu typów ludzkich. Nie posiada zbyt dużego temperamentu, jest mało towarzyski, lubi by go ceniono i wywyższano. Nie ma za grosz poczucia humoru, nie znosi krytyki pod swoim adresem. Jest dobrym przywódcą swej rodziny. Nie uznaje zmienności w małżeństwie, dobrze wychowuje własne dzieci. Może być pedagogiem.

Stefan - Osoba tak nazwana jest człowiekiem konserwatywnym, stałym w swych przekonaniach, umiającym bronić swych idei. Jest ambitna, kulturalna, inteligentną, wrażliwą na stosunki społeczne oraz umiejącą radzić i pomagać innym osobom. Jest typowym człowiekiem, dającym się kochać i szanować. Kocha rodzinę, lubi dzieci i szanuje dom. Z zawodu jest robotnikiem, posiada jednak „złotą rączkę” do wszystkiego. Lubi przyjaciół, szanuje znajomych, bywa w towarzystwie. Często chodzi z wizytami do znajomych, a także sam wydaje u siebie przyjęcia.



W dniu 10.02.2010r. odbył się II Etap X Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach. W tym roku uczestnicy konkursu przyglądali się postaci bł. Edmunda Bojanowskiego. Pierwsza część olimpiady miała miejsce w gimnazjum nr 4, a druga część i ogłoszenie wyników odbyło się w dolnym kościele w parafii Chrystusa Króla w Sanoku.

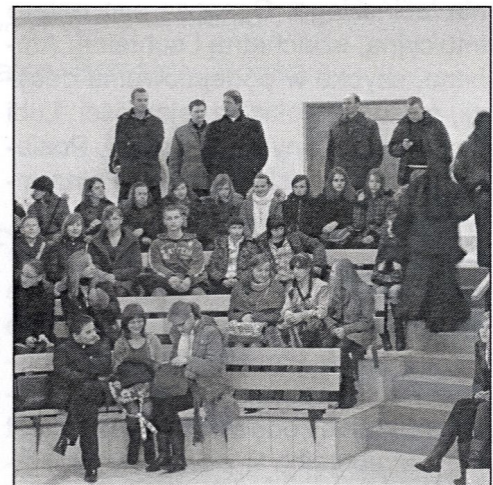
BŁ. EDMUND STANISŁAW BOJANOWSKI

Edmund Stanisław Bojanowski urodził się 14 listopada 1814 r. w wiosce Grabonóg (Wielkopolska) w rodzinie ziemiańskiej, głęboko katolickiej i patriotycznej. Już w pierwszych latach studiów na Uniwersytecie Wrocławskim 20-letni Edmund przetłumaczył i opublikował Pieśni serbskie, opatrując je obszernym wstępem poświęconym dziejom Serbii (1834 r.), a rok później Manfreda Byrona (1835 r.) oraz kilka wierszy. W 1836 r. wyjechał do Berlina, by tam kontynuować studia, ale choroba płuc zmusiła go do powrotu do kraju. W r. 1838 zamieszkał ze swym przyrodnim bratem

w Grabonogu. Miał wówczas 24 lata. Tutaj rozpoczął się dla Bojanowskiego niejako nowy okres życia. Skoncentrował swe zainteresowania na trzech dziedzinach: oświaty ludu wiejskiego, wychowania i miłosierdzia. Przełomowym momentem dla prowadzonej przez niego działalności charytatywnej stała się epidemia cholery, która dotknęła Gostyń i okolice w 1849 r. Bojanowski dniem i nocą nawiedzał chorych, pomagał im na wszystkie możliwe sposoby, starając się przede wszystkim zapewnić im opiekę duchową i dostęp do sakramentów świętych. Przy udziale innych ziemian sprowadził do Gostynia szarytki, a także założył tzw. Instytut, czyli dom dla ubogich chorych, w którym gromadził chorych, sieroty i dzieci. W r. 1850 połączył ten Instytut z ochronką i pracował w nim jako nauczyciel. Największy nacisk kładł na wychowanie religijne i moralne. Urządził w Instytucie kaplicę, dbał o to, by codziennie w niej była odprawiana Msza św., organizował pielgrzymki dla dzieci, rekolekcje itd. Dzięki tej działalności poznał całą nędzę materialną i moralną ludu wiejskiego. Pragnął jej zaradzić, zwłaszcza poprzez tworzenie ochronek i włączanie do tej akcji wiejskich dziewcząt. 3 maja 1850 r., otworzył uroczyście ochronkę w Podrzeczu i założył Bractwo Ochroniarek. Gromadził zgłaszające się do niego dziewczęta i przygotowywał je do pracy w swoim dziele. Wpajał im mocnego ducha wiary i uczył praktyk religijnych, takich jak modlitwa, rachunek sumienia, czytanie duchowne, medytacja oraz wzajemna miłość, a po pewnym czasie postanowił założyć zgromadzenie zakonne Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej. W r. 1855 arcybiskup poznański L. Przyłuski udzielił Bojanowskiemu tymczasowego pozwolenia na jej przestrzeganie. Do zgromadzenia zgłaszało się coraz więcej kandydatek i wzrastało zapotrzebowanie na ochroniarki. Równocześnie mnożyły się też różnego rodzaju trudności. W r. 1858 abp Przyłuski przyjął zgromadzenie pod opiekę Kościoła, a jego następca, abp Mieczysław Ledóchowski 27 grudnia 1866 r. zatwierdził definitywnie statuty i konstytucje służebniczek. W 1869 r. Edmund Bojanowski wstąpił w Gnieźnie do seminarium duchownego, lecz

ze względu na słabe zdrowie musiał je opuścić.

Przed śmiercią Bojanowskiego, która nastąpiła 7 sierpnia 1871 r. w Górze Duchownej, zgromadzenie miało w Wielkim Księstwie Poznańskim 22 domy i liczyło 98 sióstr. Oprócz tego jeszcze za życia Bojanowskiego służebniczki zaczęły pracować także w innych częściach Polski rozbiorowej: w Galicji, w Królestwie Polskim oraz na Śląsku. Edmund Bojanowski dostrzegł problem społeczny zaniedbanej wsi, opuszczonych dzieci i nędzy z tym związanej. Poświęcił wszystkie swoje siły, by uzdrowić tę sytuację w duchu Ewangelii. Drugi aspekt wyzwania, jakim jest postać Bojanowskiego, wynika z jego postawy wobec dziewcząt, którymi się zajął. Dzisiaj, w obliczu skrajnego liberalizmu w dziedzinie życia seksualnego, Bojanowski jest bardzo aktualnym a zarazem mocnym i świetlanym przykładem mężczyzny, który umiał patrzeć czystymi oczyma na dziewczęta. Jego przykład i zarazem wyzwanie skierowane do dzisiejszych chrześcijan i współczesnego świata jest niezwykle aktualny.





Witam Was Kochane Dzieci

„Nawróć się i bądź dobry, tego pragnie twój Bóg” Słowa, które często słyszymy w Wielkim Poście, który rozpoczęliśmy obrzędem posypania głów popiołem w Środę Popielcową. Człowiek jest najpiękniejszym stworzeniem Bożym i ukochanym Jego dzieckiem. Ale nie zawsze jest dobry, często upada. Wielki Post jest czasem w którym mamy się nawracać i zmieniać swoje życie.

W pięknym mieście izraelskim – Jerozolimie, był Ogród Oliwny, w którym Pan Jezus miał ulubione miejsce do modlitwy. Przychodził tam wiele razy, a czasem całe noce spędzał na modlitwie. Przychodził i w Wielki Czwartek, późnym wieczorem. Przy bramie zostawił swoich Apostołów. Tylko z Piotrem, Janem i Jakubem poszedł w głąb Ogrodu. Prosił aby nie spali, ale żeby się modlili, bo jest Mu dziś bardzo smutno. Rozmawiał ze Swoim Ojcem o cierpieniach, które Go czekały. Myślał o wszystkich grzechach ludzi na całym świecie. Wziął je wszystkie za swoje i chciał za nie przeproszać Ojca, dlatego zgodził się na mękę. Wielki smutek napełnił Jego Serce. W tę ciężką noc Pan Jezus bardzo potrzebował pociechy. Żeby choć czyjeś dobre słowo... Żeby choć zyczyliwe podanie ręki... Żeby choć ktoś z przyjaciół był blisko.... Żeby nie musiał być sam. A uczniowie? Zmęczeni – zasnęli. Pan Jezus podszedł do nich z prośbą: „Czuwajcie i módlcie się”. Z wielkiego smutku i lęku po Jego świętej twarzy zaczął spływać

pot jak gęste krople krwi. Ogród Oliwny pierwszy raz przeżywał taką smutną noc.

Mam jednak nadzieję, że wy nie zostawicie Pana Jezusa samego. Każda pomoc bliźniemu jest darem dla Pana Jezusa. A więc gdy pomożesz mamie lub babci, gdy ustąpisz miejsca w autobusie lub w kościele, gdy pomożesz koleżance lub koledze, to tak jakbyś uczynił to samemu Panu Jezusowi. Gdy pamiętasz o modlitwie, o Mszy świętej, o Gorzkich Żalach, czy Drodze Krzyżowej to wtedy Pan Jezus nie jest sam. Będzie wiedział, że Go kochasz.

W czasie Wielkiego Postu będą odbywały się rekolekcje szkolne. Mają one nam pomóc usłyszeć głos Pana Jezusa, który mówi nam jak żyć, aby być dobrym człowiekiem. Dlatego za-trzymamy się w codziennych naszych sprawach, aby zapytać o dobrą drogę. Powrót do Chrystusa jest bardzo ważny i potrzebny, ponieważ na nowo daje nam możliwość bycia blisko Pana Boga.

PAMIĘTAJ !

Czas rekolekcji to czas spotkania z Chrystusem, czas nawrócenia i poprawy swojego życia, nie marnuj więc tego czasu.



OGRÓD OLIWNY



WJAZD DO JEROZOLIMY

Wydarzyło się ..

2 lutego W święto Ofiarowania Pańskiego – Matki Bożej Gromnicznej podczas Eucharystii o godz. 17.00 zostały pobłogosławione i rozdane modlitewniki dla dzieci klas drugich szkoły podstawowej, które przygotowują się do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej.

10 lutego odbył się II Etap X Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach. W tym roku uczestnicy konkursu przyglądali się postaci bł. Edmunda Bojanowskiego. Pierwsza część olimpiady miała miejsce w gimnazjum nr 4 w, a druga część i ogłoszenie wyników odbyło się w dolnym kościele w parafii Chrystusa Króla w Sanoku.

17 lutego Środą Popielcową i obrzędem posypania głów popiołem rozpoczęła się w całym Kościele okres Wielkiego Postu, który ma być dla nas okazją do nawrócenia i przemiany i dobrego przygotowania do zbliżających się Świąt Wielkanocnych.

28 lutego obchodziliśmy dzień solidarności z misjonarzami całego świata. W 94 krajach świata pracuje 2 100 polskich misjonarzy. W tym dniu składaliśmy misyjną jałmużnę, zbieraną do puszek na rzecz Dzieła Pomocy „Ad Gentes”. Zebrane ofiary pomogą misjonarzom realizować dzieła ewangelizacyjne i humanitarne.

PLAN REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH DLA SZKOŁY PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM W PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

PONIEDZIAŁEK 8 III 2010

9.00	–	Zawiązanie wspólnoty /kościół/ szkoła podstawowa
9.20	–	Nauka Rekolekcyjna – szkoła podstawowa
10.00	–	Msza Święta z nauką rekolekcyjną – szkoła podstawowa
11.00	–	Nauka Rekolekcyjna dla gimnazjum
11.45	–	Śpiew i przygotowanie do Eucharystii
12.00	–	Msza św. z nauką rekolekcyjną – gimnazjum

WTOREK 09 III 2010

9.00	–	Nauka Rekolekcyjna – szkoła podstawowa
9.45	–	Śpiew i przygotowanie do Eucharystii
10.00	–	Msza Święta z nauką rekolekcyjną – szkoła podstawowa
11.00	–	Nauka Rekolekcyjna – gimnazjum
11.45	–	Śpiew i przygotowanie do Eucharystii
12.00	–	Msza św. z nauką rekolekcyjną dla gimnazjum

ŚRODA 10 III 2010

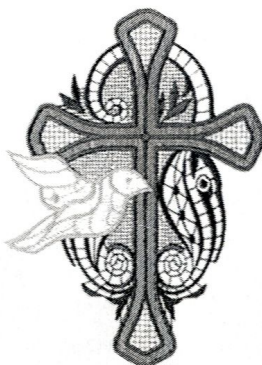
9.00	–	Nabożeństwo pokutne i Spowiedź św.– szkoła podstawowa
9.45	–	Śpiew i przygotowanie do Eucharystii
10.00	–	Msza Święta z błogosławieństwem na zakończenie rekolekcji – szkoła podstawowa
11.00	–	Nabożeństwo pokutne i Spowiedź św. – gimnazjum
11.45	–	Śpiew i przygotowanie do Eucharystii
12.00	–	Msza św. z błogosławieństwem na zakończenie rekolekcji dla gimnazjum



W MINIONYM MIESIĄCU

przyjęli sakrament Chrztu św.:

Mateusz Wiśniowski
Jakub Gysztar
Lena Czopor
Karol Magusiak
Aleks Sitarz
Amelia Wiśniowska
Eliza Kudło

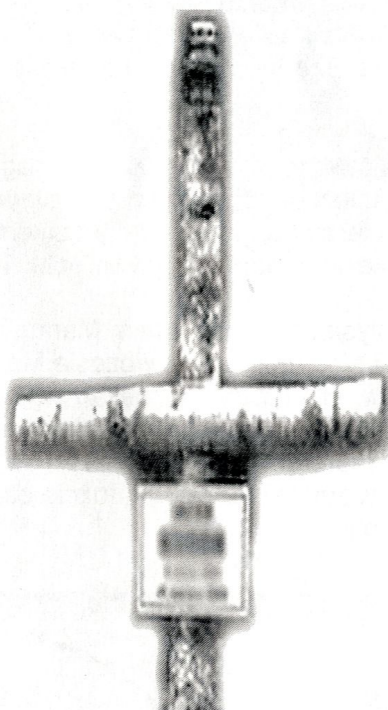
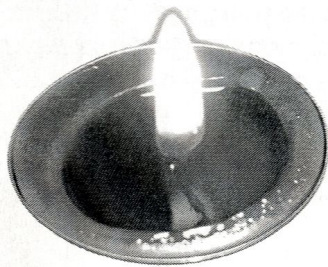


„Postępujcie zawsze jak dzieci światłości
i trwajcie w wierze”

odeszli do wieczności:

Stanisława Smyczyńska
Helena Mataczyńska
Michał Starejki
Jerzy Lipski

„Dobry Jezu, a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie. Amen.”



PORADNIA PARAFIALNA

Masz problem, chcesz porozmawiać, przyjdź!

Porady udzielane są w środy po wieczornej Mszy św.

w bibliotece parafialnej:

pierwsza środa – pedagog, druga środa – psycholog
trzecia środa – nauczyciel- wychowawca, czwarta środa - kapłan

Porady udzielane są bezpłatnie!

NIEODPŁATNE KOREPETYCJE Z MATEMATYKI DLA UCZNIÓW

Każdy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele.

**Uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza
Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.**

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

**ZAPRASZAMY poniedziałki i środy po wieczornej Mszy św.
w czasie wakacji tylko w środy**

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna:

wtorek, czwartek, sobota

17⁰⁰ - 18⁰⁰

**z wyjątkiem uroczystości i świąt
(0-13) 463 05 94**

GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

dni powszednie	niedziele
6 ³⁰	7 ⁰⁰
7 ⁰⁰	8 ³⁰
18 ⁰⁰	10 ⁰⁰
	11 ³⁰
	17 ⁰⁰

**W okresie wakacji niedzielna
wieczorna Msza św. jest
odprawiana o godz. 19⁰⁰**

Dokumenty potrzebne do udzielenia:

sakramentu chrztu świętego:

*(udzielany w miesiącu: pierwsza so-
bota g.18 i trzecia niedziela g.11.30)*

- dane personalne rodziców dziecka
- data ślubu rodziców dziecka
- akt urodzenia dziecka z Urzędu
Stanu Cywilnego

- zaświadczenie dla chrzestnych
z parafii ich zamieszkania

sakramentu małżeństwa:

*(minimum trzy miesiące przed plano-
wanym ślubem należy zgłosić się do
kancelarii parafialnej)*

- dowody osobiste
- bieżące świadectwa chrztu świętego
i bierzmowania

- świadectwa ukończenia kursu
przedmałżeńskiego

- świadectwa odbytych spotkań
w poradni przedmałżeńskiej

*(w Sanoku funkcjonuje przy kościele
OO. Franciszkanów - spotkania
w pierwszy poniedziałek miesiąca
o godz. 17⁰⁰)*

- do wglądu świadectwa ukończenia
katechizacji w zakresie szkoły pod-
stawowej, gimnazjum i średniej

- zaświadczenie do małżeństwa kon-
kordatowego z USC (ważne 3 mies.)

pogrzebu:

- akt zgonu z USC

**Do udzielenia chrztu, ślubu
i pogrzebu poza własną parafią
potrzebna jest pisemna zgoda
swojego duszpasterza.**

Czym się bawi kot psychiatry?

- Kłębkiem nerwów.

Wysoko w powietrzu spotykają się

dwa płatki śniegu. Pierwszy pyta:

- Gdzie lecisz?

- Lecę w Tatry, na skocznnię narciarską.

- A ja na autostradę, zrobię jakiś karambol samochodowy!

Ojciec pyta syna:

- Co robiliście dziś na matematyce?

- Szukaliśmy wspólnego mianownika.

- Coś podobnego! Kiedy ja byłem w szkole, też szukaliśmy wspólnego mianownika! Że też nikt go do tej pory nie znalazł...

Dyrektor szkoły przechodzi korytarzem obok klasy, z której słyszc straszny wrzask. Wpada, łapie za rękaw najgłośniejsz wrzeszczącego, wyciąga go na korytarz i stawia w kącie.

Po chwili z klasy wychodzi kolejnych trzech młodzianów, którzy pytają:

- Czy możemy już iść do domu?

- A z jakiej racji?

- No... przecież skoro nasz nowy pan od chemii stoi w kącie, to chyba lekcji nie będzie, prawda?

- Ech, ta IB! Nie wytrzymam z tymi urwisami! Pytam ich kto wziął Bastylię, a oni krzyczą, że to nie oni!
- Niech się pan tak nie denerwuje
- uspokaja dyrektor - może to rzeczywiście ktoś z innej klasy.

W szkole:

- Hej, ty tam, pod oknem - kiedy był pierwszy rozbiór polski? Pyta nauczyciel.

- Nie wiem.

- A w którym roku była bitwa pod Grunwaldem?

- Nie pamiętam

- To co ty właściwie wiesz? Jak chcesz zdać maturę?

- Ale ja tu tylko kaloryfer naprawiam.

- Dlaczego na polowaniu strzelał pan do swojego kolegi? - pyta sędzia na rozprawie.

- Wziąłem go za sarnę.

- A kiedy spostrzegł pan swoją pomyłkę?

- Kiedy sarna odpowiedziała ogniem...

Przechwala się trzech myśliwych.

Pierwszy z nich:

- Ja to byłem w Afryce i polowałem na lwy!

Drugi:

- A ja to byłem na Alasce i polowałem na łosie!

Na to ostatni:

- Chmm, panowie a ja byłem w Norwegii...

- A fiordy ty widziałeś?

- Fiordy!?! Panowie, fiordy to mi z ręki jady.

Góry. Malarz maluje pejzaż. Podchodzi baka, patrzy jak artysta wiernie kopiuje widok i mówi:

- Ile to się ciek musi namęczyć jak ni mo aparatu!

Na cmentarzu w Wołominie na jednym z nagrobków przeczytałem napis: Szanuj zdrowie, bo jak nie, to cię spotka to ,co mnie.

Mówiono mi także o innym nagrobku:

Tu leży mąż, co dręczył mnie wciąż.

A teraz drogi mężu odpocznijmy sobie, ja w domu, a ty w grobie.

Słyszałem o trzyletnim Marku, który niecierpliwił się w czasie Mszy św., nie mogąc doczekać się końca, i wreszcie zapytał rodziców głośnym szeptem:

- Kiedy ksiądz powie: Idźcie ofiary do domu?

Bóg, patrząc na grzeszną Ziemię, zauważył zły stosunek społeczeństwa do lekarzy. Chcąc podnieść reputację całego personelu medycznego, zszedł na Ziemię i zatrudnił się jako lekarz w przychodni rejonowej. Pierwszy dzień pracy spędza w izbie przyjęć. Przywożą sparaliżowanego chorego.

Bóg kładzie choremu dłonie na głowie i mówi:

- Wstań i idź!

Chory wstaje, wychodzi na korytarz. Tamże tłum oczekujących pacjentów.

Wszyscy pytają:

- No i jak nowy doktor?

W odpowiedzi słyszą:

- Łazęga, nie doktor, nawet ciśnienia nie zmierzył...

Dziennikarz przeprowadza wywiad z właścicielem pięciu... planet bliźniaczo podobnych do naszej i nawet umożliwiających osiedlanie się tam ludzi:

- Jakim cudem doszedł pan do tak niewyobrażalnego bogactwa?

- A wie pan, byłem bezrolnym chłopem. I raz złapałem złotą rybkę. I ona mi mówi że mi spełni życzenie. A ja się poskrobał po łbie i rzekę: „A co ja mogę chcieć? Bo wiesz, rybko, ja to nawet ziemi nie mam. Żeby tak mieć chociaż piędz...”

